Nro 40.

KURJER POLSKI

WARSZAWA
Sroda dnia 13 Stycznia r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr. pojedyńczy gr. 5.

Wszystko dla wszystkich

Wiadomości Krajowe.

W biórze kommissji wojewódz. Sandomierskiego odbywać się będzie w d. 11, 12 i 13 lutego licytacja na wydzierżawienie folwarku Błogie w obwodzie Opoczyńskim należącego do funduszu religijnego.

Pani Wojewodzina Potocka zaprosiła onegdaj liczne zgromadzenie osób na wieczór do pałacu swego na Krakowskiém Przedmieściu. Gościnność i uprzejmość zacnéj gospodyni, przyłożyły się wiele do uprzyjemnienia tego wieczora. Bawiono się nadzwyczaj wesoło.

Spodziewają się, że na nadchodzących kontraktach Kijowskich wielkie interesa będą zawierane, gdyż handel z Odessą otwiéra obywatelom ukraińskim, podolskim i wołyńskim obszerne pole do spekulacji. Z Warszawy wyjeżdza tam kilku kupców, a między innemi P. Chovot, który przez czas kontraktów będzie miał otwarty skład kwiatów sztucznych ze swojéj tutejszéj fabryki.

Dnia 11 b. m. przedawano na giełdzie warszawskiéj dukaty hol. nowe po 19 zł. 24 gr.; listy zastawne przedawano po 98, kupowano po 97 zł. 22½ gr.; obligacje udziałowe po 350 za 300, dowody kom. centr. likw. po 35, assygnacje rossyjskie po 179 zł. 20 gr.

Trzech zbrodniarzy, którzy w dniu onegdajszym dopuścili się rabunku w domu towarzystwa przyjaciół nauk, za staraniem władzy policyjnéj wyśledzono i osadzono tymczasowo w areszcie policyjnym, za nim władzy sądowéj oddani zostaną.

Zapowiedziane we Lwowie pismo na pół-perjodyczne *Haliczanin*, będzie może piérwsze w Galicji, które otwarcie powstanie na panujące tam prawie powszechnie otrętwienie literatury i na przyczyny ze strony samych uczonych i literatów tamtejszych, postęp jéj tamujące. Wydawca onego, Pan Walenty Chłędowski ma, o ile z prospektu widzieć można, zamiar obznajomienia ziomków z filozofją niemiecką, a do dzieła swego przystępuje z całą energją, jak o tém przekonywa następujący wiérsz, umieszczony na czele jego prospektu.

Czas ziomkowie, już na dobie,
Klejnot prawdy czyścić z błędu;
Czas jąć topór w dłonie obie,
Niech ten bałwan, jak dąb w puszczy,
Gdy go w ciemie grom uderzy,
W szczęt strzaskany, w piorun wierzy,
Albo idzie w podziw *tłuszczy.*

W drukarni Łatkiewicza wyszedł wiérsz z powodu śmierci Woronicza Prymasa. Exemplarz na pięknym papierze z winietą sprzedaje się w księgarniach i składach w Warszawie po gr. 25.

— *Kurjer Litewski* jak dotąd tak i nadal wychodzić będzie pod redakcją P. Marcinowskiego; sły-

chać, że P. Marcinowski zasłużony weteran w dziennikarstwie wileńskiém, przybrał do pomocy swojéj kilku współpracowników znanych z swoich pism; możemy więc mieć niepłonną nadzieję, że *Kurjer Litewski* staranniéj niżeli dotąd wydawany będzie, szczególniéj ze względu polszczyzny, którą w tym dzienniku nielitościwie wykręcano na obce toki, nieprzypadające do natury naszego języka.

— Jedno z pism naszych utrzymywało onegdaj, że najlepszy jest we wszystkiém *eklektyzm*; to jest trafność w rozróżnieniu złego od dobrego, właściwego od niewłaściwego i t. d. *Eklektyzm* ten ma być bardzo dobry w filozofji! Panowie *Eklektycy* nie potrzebują łamać sobie głowy nad wynalazkiem nowych systematów filozoficznych; obrali oni dla siebie daleko wygodniejszą drogę: *zszywania i sklejania w jednę całość różnorodnych kawałków ze starych już gotowych systematów*, i tę rozmaitego gwaru mięszaninę, tę kruchą lepiankę cudzych wyobrażeń, bez ducha i bez energji myśli, nazywają filozofią! Boże uchowaj nas od takiéj filozofji! *Eklektyzm* jest takiém samém przedsięwzięciem w filozofji, jakiém był ów zamiar wydawania pisma perjodycznego pod tytułem: *Sroka złodziéj*, która tam żąć chciała, gdzie nie zasiała, żywiąc się cudzym dorobkiem. Przedsięwzięcie prawdziwie niedołeżności umysłowej! Spekulacja miałkich pseudo-filozoficznych głów! — Daléj twierdzi toż pismo: że *eklektyzm* jest najlepszy w krytyce dzieł literackich. Panowie Eklektycy krytyczni nie radzi patrzą na różnicę zachodzącą między rozmaitemi talentami; nie widzą żadnego systematu wyobrażeń i pojęć poetyckich. Wszystko jedno dla nich: *czy duma ukraińska*, czy *sztuka rymotworcza Dmochowskiego*. Twierdzą, że w każdym utworze poetyckim można znaleść coś dobrego i coś złego. Dobre przyjmują, złe odrzucają, i na tém poprzestają. Wszelkie szkoły, wszelkie teorje, wszelkie rozprawy w tym względzie nic u nich nie ważą. Dlaczego? Bo nie chcą się uczyć, bo nic nie chcą gruntownie rozeznawać, i przenikać do istoty szczéréj prawdy. Wolą przeto wszystkich przywieść ku temu, żeby gardzili tém, czego się nie nauczyli. O niewysławiona eklektyków krytycznych mądrości! Także jesteś nieogarniona i niewybadana w wyrokach i estetycznych sądach swoich. *Jaxów* kładziesz na równi z Szekspirem, mięszasz wieki, obyczaje, ludy, wszystko do *zera* przywodząc, nawet samą szkołę, talent i natchnienie poetyckie. Boże uchowaj nas od *eklektyzmu* w poezji i w krytyce literackich płodów!

Dnia 11 b. m. wprowadzono przez rogatki warsz. i prags: żyta kor. 879; pszenicy 490; grochu 129; gryki 72; jęczmienia 643; owsa 1088; siana fur 291; słomy 101; drzewa 741; węgli 58; *mąki* pszennéj 43; żytnéj 140; gryczanéj 5; *kaszy* jaglanéj —; gryczanéj 30; jęczmiennéj 29; wołów —; cieląt 33; wieprzy 6; baranów — drobiu 731; masła garcy 195; słoniny połci—; piwa beczek —; gorzałki garcy 129; jaj 473 kóp; sera 1425 sztuk.

Dnia 11 b. m. płacono na targach warsz. i prags. żyto od 9 zł do 10; pszenicę od 17 do 19; groch od 7½ gr. do 9; fasolę od — do —; gryka od — do — jęczmień od 8 do 9; owies od 5 do 5 gr. 15; *mąkę* psz. ordy. od 23½ do 24; żytną pyt. od 17 do 18½; *kaszę* jaglaną od 18 do 20; gryczanę zwycz. od 14 do 17; gry. drob od 28 do 36; jęcz. perło. od — do —; ordyn. od 13 do 16; sążeń drzewa sos. od 18 do 20; woły od 5 do 13 duk: cielęta od 18 do 30 barany od — do — wieprze od 36 do 90 zł.; masła funt od 24 do 28 gr.; słon. funt 16 groszy.

Przyjechali do Warszawy. — Okęcki Adam 625 Kozia; Łagiewnicki Kazimirz 163 Senator.; Komar Xawery 476 Nowo-Sen.; Czyżewska Helena 477 Senat.; Read Jan pułk. ros. 495 Miodowa; Wolski Tom. puł. 603 Bielańska; Bykowski Dominik poseł 2768 Alexandrja; Bykowski Karol 2680 Bednarska; Wrede xiąże kap. ros. 2783 Alexandrja; Cichocki Józef 1526 Chmielna; Pruszak Antoni 1372 Królewska; Dembowski Ignacy hr. 405 Krak Przed.

Dziś zimna stopni 6.

TEATR NARODOWY. Jutro Chłop miljonowy.

Wiadomości Zagraniczne.

W Bambergu otwarty został d. 31 grudnia na rzece Regnic most łańcuchowy. Założyciel onego król bawarski pozwolił go nazywać podług swego imienia *Mostem Ludwika*. Przejechały przez niego dla próby 2 wozy, jeden sześciokonny, drugi ośmiokonny, a wogólności wytrzymał ciężar 300 cetnarów.

Ren stanął w niektórych miejscach, gdyż w niektórych okolicach nadreńskich było do 20 stopni zimna. Ostrość zimy zaszkodziła wielu winnicom.

— Ostatniego lata zajęło się w Bernie z wielką gorliwością chodowaniem jedwabników i wychodowano ich 48,000.

Rada prawodawcza w Lucernie postanowiła, że na przyszłość rada najwyższa stanu, będzie się nazywała radą wielką, a zamiast tytułu dotychczasowego *miasto i rzeczpospolita Lucerny*, używany będzie tytuł *kanton Lucerny*.

— Z porównania cen zboża na rozmaitych targach w Europie, pokazuje się, że najtańsze zboże było w mieście finlandzkiém Abo.

— Dnia 28 grudnia schwytano w Bruxelli i oddano pod sąd bandę złodziei z 17 osób złożoną. Najstarszy z tych złodziei miał zaledwie lat 14; są między nimi zupełnie zepsuci.

Dnia 25 grudnia zmarzło w Niderlandach trzech ludzi.

Słychać, że Paganini posłał do banku londyńskiego jeszcze w październiku r. z. 40,000 dukatów, które mu przyniósł dochód z koncertów.

W dodatku do ostatniéj gazety berlińskiéj czytamy następujące doniesienie. "Mężczyzna dobrze wychowany i niezawodnie poczciwie myślący, utraciwszy przed dwoma laty ukochaną małżonkę, z którą w spokojném małżeństwie przepędził lat 18, szuka powtórnie towarzyszki życia, takiéj, któraby już była w wieku dojrzałym i oprócz nie wielkiego majątku posiadała serce czułe i łagodne. Obiéra ten sposób starania się o żonę, jedynie dla braku znajomości i prosi osoby, któreby chciały zwrócić uwagę na to doniesienie, o zgłaszanie się pod adresem U. 51 do kantoru doniesień.

Na balu u posła rossyjskiego w Paryżu, miały niektóre damy na głowie po prawéj stronie kłosy djamentowe, splotami w bukiet połączone; po lewéj, kwiaty, w pęczek włosów wetknięte. Mnóstwo sukien miało garnirowania z wstążek na kokardy związanych. Barety z gazy złotéj lub srebrnéj zdobne były ptakami rajskiemi, lub piórami. Odznaczały się na tém świetném zgromadzeniu turbany, na pół axamitne, na pół z gazy złotéj; albo téż z materji złoto, lub srebrno malowanéj, inne nakoniec były z materji haftowanych z palmami tureckiemi. Inne damy powiększały ubranie włosów piorami marabutowemi. Proste, nie balowe ubrania włosów wymagają złotego łańcuszka na czole z czerwonym kamieniem na samém czole. Do wielkiego ubioru należą kokardy z gazy złotéj, podobne do skrzydeł motylich. Niektóre damy noszą płaszcze karmazynowe z kazimierku. Z powodu mrozów upowszechniają się rękawki; damy biorą je z sobą nawet na wieczory i składają wraz z płaszczami. Najparadniejsze rękawki są z futra gronostajowego. Niektórzy eleganci paryzcy wystąpili na balach w krótkich spodniach czarno-axamitnych, spiętych przy kolanie trzema guziczkami brylantowemi. Najmodniejszy kolor na fraki balowe zowie się *Feu d'enfer* (Ogień piekielny.) Modnisie paryzcy kontenci są z zimna, bo mają sposobność wynajdowania rozmaitych zmian w ubiorach: i tak niektórzy obwiązują około szyi ogromne chustki merynosowe, których końce spadają na piersi. Pantalony najmodniejsze do codziennego chodzenia są koloru perłowego, albo tabaczkowego. Kapelusz modny *a la Wilhelm Tell* ma kształt spiczasty, kanie wązkie i do góry zakrzywione.

Nędza ubogich w Paryżu w czasie teraźniejszych mrozów obudza powszechną litość, a miejscowa administracja nie wié już, jak ma wszystkim dopomódz; ale biéda dosięga nietylko widocznie ubogich; uskarzają się na nią w pałacach nawet, w kantorach spekulantów, w sklepach, fabrykach, a sprzedający rozmaite podarunki na nowy rok, żalą się że mało sprzedali. Wszystko to jest skutkiem braku pieniędzy.

Słychać, że wydano rozkaz władzom administracyjnym, ażeby zawczasu przedsięwzięły baczne środki na przypadek, gdyby jenerał Santander, były prezydent Kolumbijski, bawiący teraz w Hamburgu, do Francji przyjechał; obawiają się bowiem, ażeby obecność jego nie dała powodu do zgromadzeń licznych i rozruchów.

Dziennik Konstytucjonista mówiąc o szkodliwości polityki angielskiéj, tak się wyraża: "Rossja otwiéra porty; Anglja zamyka je; zamięszanie w ministerjum naszém, Anglji winniśmy; postęp potęgi innych mocarstw jest powolny; Anglja grozi handlowi wszystkich krajów, władając monopolicznie na morzach.,,

W Hiszpanji jest zwyczaj, że podczas wielkich uroczystości, każdemu wolno jest być na pokojach królewskich, aby tylko miał na sobie mundur paradny. Jakoż w czasie całowania rąk znajdowało się na pokojach 2400 osób. Ale łatwo się domyślić, że w téj liczbie były osoby, które piérwszy raz w życiu mundur paradny na siebie przywdziały, a do takich można było policzyć jednego starca, który przybył na pokoje ze szpadą przy prawym boku i z pochwą odwrotnie zawieszoną.

Jak tylko wojsko paszy skutaryjskiego z Philipopolis i okolic wyszło, natychmiast kazano brankę ludzi do wojska regularnego.

Z Salonichi donoszą pod d. 30 listopada, że powstanie w Małéj Azji organizuje się już na przestrzeni 60 mil i powstańcy mają podostatkiem potrzeb wojennych.

Jeden z wodzów albańskich, którego wojsku Jussuf pasza za usługi przeciw Morejczykom przed kilkoma laty 750,000 żołdu pozostał winien, zgromadził 800 Albańczyków i piérwszych dni grudnia pokazał się w okolicach miasta Seres, gdzie wioski rabuje i pustoszy. Rumeli Walessy zgromadza przeciw niemu wojsko w Macedonji.

Owca tatarska. — Nie jestto jednak zwierze czworonożne, ale *roślina*, która zwróciła na siebie uwagę uczonych badaczy przyrodzenia. Wschód jest ojczyzną téj nieznanéj dotąd osobliwości botanicznéj. Roślina ta ma zupełne podobieństwo do owcy, szczególniéj w niejakiém oddaleniu. Cztéry łodygi na których się wspiéra są podobne do nóg zwierzęcia; sama zaś roślina okryta jest gatunkiem szaréj wełny, mającéj własność tamowania krwotoków; część wierzchnia rośliny jest taka sama, jaka wyobraża załączony rysunek. Podróżni opowiadają, iż *owca tatarska* nie dozwala krzewić się około siebie żadnéj innéj roślinie. Znakomity naturalista *Sloane* napisał oddzielną rozprawę o *owcy tatarskiej*, i pismo to czytał na posiedzeniu towarzystwa uczonych w Londynie. *Blackwell* opisał tę roślinę w dziele swojém o *ziołach*. *Lineusz* opisuje takową pod tytułem: *Polipodium, frondibus bipennatis.* Jeden z lubowników botaniki w Warszawie posiada w zbiorze swoim roślin mało znanych, *exemplarz* téj osobliwości.

W wczorajszym Nrze Kurjera Polskiego na str. 198 wierszu 16 w doniesieniu o legatach testamentowych arcybis. Wolickiego, zamiast *Barciach* powinno być *Barcicach*.

W DRUKARNI CAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKÉJ POD N. 616.